

**Czego chcesz od nas, Panie,
za Twe hojne dary?**

**Czego za dobrodziejstwa,
którym nie masz miary?**

**Kościół Cię nie ogarnie,
wszędą pełno Ciebie:**

**I w otchłaniach, i w morzu,
na ziemi, na niebie.**

**Złota też, wiem, nie pragniesz,
bo to wszystko Twoje,**

**Cokolwiek na tym świecie
człowiek mieni swoje.
Wdzięcznym Cię tedy sercem.
Panie, wyznawamy,
Bo nad to przystojniejszej
ofiary nie mamy.
Tyś Pan wszytkiego świata.
Tyś niebo zbudował
I złotymi gwiazdami
ślicznieś uhaftował.**

**Tyś fundament założył
nieobeszłej ziemi**

**I przykryłeś jej nagość
zioły rozlicznemi.**

**Za Twoim rozkazaniem
w brzegach morze stoi**

**A zamierzonych granic
przeskoczyć się boi.**

**Rzeki wód nieprzebranych
wielką hojność mają,**

**Biały dzień a noc ciemna swoje czasy
znają,**

**Tobie k woli rozliczne kwiatki Wiosna
rodzi,**

**Tobie k woli w kłosianym wieńcu
Lato chodzi,**

Wino Jesień i jabłka rozmaite dawa,

**Potym do gotowego gnuśna Zima
wstawa.**

**Z Twej łaski nocna rosa na mdłe zioła
padnie,**

**A zagorzałe zboża deszcz ożywia
snadnie.**

**Z Twoich rąk wszelkie zwierzę patrzy
swej żywności,**

**A Ty każdego żywisz z Twej
szczodrobliwości.**

**Bądź na wieki pochwalon, nieśmiertelny
Panie!**

**Twoja łaska, Twa dobroć nigdy nie
ustanie.**

**Chowaj nas, póki raczysz, na tej niskiej
ziemi,**

**Jedno zawsze niech będziem pod
skrzydłami Twemi.**